

Słowo Życia

„Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20, 29).

Zmartwychwstały Jezus kilkakrotnie ukazuje się apostołom, Marii Magdalenie i innym uczniom, jak czytamy w Ewangelii św. Jana. Przychodzi, ukazując im swoje rany, aby ponownie otworzyć ich serca na radość i nadzieję. Podczas jednego z tych spotkań apostoł Tomasz był nieobecny. Inni, którzy spotkali Pana, opowiedzieli mu o tym cudownym doświadczeniu, chcąc być może przekazać mu tę samą radość. Tomasz jednak nie potrafił przyjąć tego świadectwa, lecz chciał osobiście zobaczyć i dotknąć Jezusa.

Kilka dni później doszło do spotkania: Jezus ponownie ukazuje się grupie uczniów, gdzie jest także Tomasz, który wyznaje wówczas swoją wiarę i swoją całkowitą przynależność do Zmartwychwstałego słowami: „Pan mój i Bóg mój!”. A Jezus mu odpowiada:

„Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

Ta Ewangelia została napisana wtedy, gdy naoczni świadkowie życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa już odeszli. Konieczne było powierzenie kolejnym pokoleniom ewangelicznego orędzia, poprzez odwołanie się do świadectwa tych, którym zostało ono bezpośrednio przekazane. Zaczyna się czas Kościoła, ludu Bożego, który dalej głosi naukę Jezusa, wiernie przekazując Jego słowo i zgodnie z nim żyjąc.

Również my wszyscy spotkaliśmy Jezusa, Ewangelię, otrzymaliśmy wiarę chrześcijańską przez słowo i świadectwo innych, i uwierzyliśmy. Dlatego „jesteśmy błogosławieni”.

„Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

Aby żyć tym Słowem, przypomnijmy sobie zachętę Chiary Lubich: „Jezus chce przekonać ciebie i tych wszystkich ludzi, którzy nie żyli w Jego czasach, że teraz mamy taką samą sytuację, jaką mieli apostołowie. Jezus chce ci powiedzieć, że nie jesteś pozbawiony widzenia tego, co widzieli oni. Masz bowiem wiarę i to jest – można powiedzieć – nowy sposób „widzenia” Jezusa. Dzięki wierze możesz się do Niego zbliżyć, zrozumieć Go, spotkać się z Nim w głębi swojego serca. Dzięki wierze możesz Go odkryć wśród dwóch lub

więcej braci zjednoczonych w Jego imię, lub w Kościele, w którym On nadal żyje. [...]. Te słowa Jezusa są również dla ciebie wezwaniem do ożywienia wiary, do tego, by dla pogłębienia swojego życia duchowego nie oczekiwać znaków czy „podpórek”, by nie zwątpić w obecność Chrystusa w swoim życiu i w historii, nawet jeśli wydaje się, że jest On daleko. [...]. On chce, abyś uwierzył w Jego miłość, również wtedy, gdy znajdujesz się w sytuacjach trudnych albo gdy zagrażają ci okoliczności, które cię przerastają”¹.

Opowiada Anna, młoda Australijka, która urodziła się z dużą niepełnosprawnością: „Kiedy byłam nastolatką, pytałam, dlaczego nie umarłam od razu, bo tak wielki był ciężar mojego kalectwa. Moi rodzice, którzy żyją Słowem Życia, zawsze dawali mi tę samą odpowiedź: «Anno, Bóg cię bardzo kocha i ma dla ciebie szczególny plan». Ze względu na moje ograniczenia fizyczne pomagali mi, bym nie poddawała się w obliczu trudności, ale raczej, abym «kochala innych jako pierwsza», tak jak Bóg uczynił wobec nas. Widziałam, że wiele sytuacji wokół mnie się zmieniało i wiele osób zaczynało się bardziej otwierać na mnie i na innych. Mój tata zostawił mi list, który miałam otworzyć po jego śmierci. Było tam tylko jedno zdanie: «Moja noc nie zna ciemności». To jest moje codzienne doświadczenie: za każdym razem, gdy staram się kochać i służyć tym, którzy są wokół mnie, nie ma już ciemności. Doświadczam wielkiej miłości Boga do mnie”.

Letizia Magri

¹ Ch. Lubich, Słowo Życia, Kwiecień 1980 r.